Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 z
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

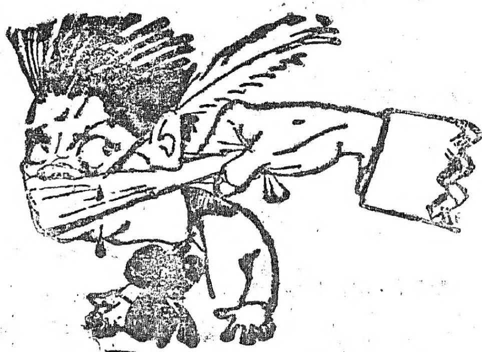
1932 r.

PRĄD

Piątek 14-go października № 274

22-ga konfiskata „Prądu"

Wczoraj znowu skonfiskowano „Prąd" po raz 22-gi za podanie



szczegółów sprawy adwokata Fruchtgartena

WRZENIE w BELGJI

Wzorem Gandhiego. - Niepokoje w Flamandji

BRUKSELA 13. 10, (wł.)

27 września aresztowano niejakiego Simoensa, który dwukrotnie uchylał się od służby w armji belgijskiej. Simoens, był już raz skazany za to samo przestępstwo na 3 mies. więzienia i wówczas protestując przeciwko temu urządził głodówkę.

W 9 dni po wypuszczeniu z więzienia zawezwano go ponownie do wojska, lecz Simoens, znowu kategorycznie odmówił i Sąd przed którym go postawiono skazał go tym razem na 10 miesięcy więzienia i 27 września na tej podstawie aresztowano go.

W więzieniu Simoens rozpoczął głodówkę, która trwa już 10 dni ale ponieważ wspomniany był flamandczykiem i pochodzi z jednej z poważniejszych rodzin w całej Flamandji, podminowanej już od kilku lat separatystycznemi dążeniami, rozpoczęło się głębokie wrzenie i manifestacje za zwolnieniem Simoensa.

Belgijski rząd znajduje się w bardzo przykrej sytuacji, bo z jednej strony nie chciałby przysparzać męczenników flamandzkich ruchowi separatystycznemu i z drugiej — ustąpienie rządu w tak zasadniczej sprawie, spowodowałoby setki nastepców Simoensa, zwłaszcza wśród ludności flamandzkiej, wśród której pacyfistyczna propaganda za niewstępowaniem do wojska, zwłaszcza belgijskiego, robi zastraszające postępy.

Wszelkie wysiłki rządu sprowokowania Simoensa do jedzenia, przez stawianie mu w celi najwyszukańszych delikatesów — nie odniosły żadnego skutku. Simoens wczoraj był tak osłabiony, że zmusiło zarząd więzienny do przeniesienia do szpitala, gdzie nadal odmawia przyjmowania posiłku.

Charakterystycznem jest zachowanie się matki, która wezwana do więzienia, celem wpłynięcia na zmianę decyzji simoensa oświadczyła, że pochwala w zupełności postępowanie syna i woli go widzieć w trumnie, niż w mundurze belgijskiej armji.

Wrzenie wśród flamandczyków rośnie i może przyjąć zgoła niepożądane rozmiary.

WOJNA W MANDŻURJI

W przededniu bitwy o Mukden

LONDYN 13-10

Głównodowodzący sił japońskich w Mandżurji gen Muto wystosował do chińskich powstańców ultimatum w którem zażądał od nich natychmiastowego poddania się w przeciwnym razie Japonia rozpoczęłaby generalną ofenzywę mającą na celu zupełne wytępienie chińskich oddziałów ochotniczych.

Wojska japońskie i mandżurskie zostały zmasowane koło Cicikaru celem rozpoczęcia natarcia na siły generała Lhajczing którego oddziały zajmują terytorium pomiędzy stacją Mandżurja a miejscowością Hailar.

Równocześnie donoszą z Moskwy że powstańcy chińscy rozpoczeli wielki marsz na Mukden i że przednie ich straże znajdują się od stolicy Mandżurji w odległości 20 km

W Mukdenie zarządzono stan oblężenia Z Korei odleciało na pomoc zagrożonemu miastu kilka eskadr lotniczych

CHARBIN, 13 10.

Na jednej z ulic Charbina pewna Angielka została napadnięta przez 4-ch bandytów którzy usiłowali porwać znajdujące się przy niej dziecko Angielka została przez bandytów zamordowana Dwaj przechodnie Rosjanie rzucili się w pogoń za bandytami którzy poczeli się ostrzeliwać i ciężko poranili ścigających W pościgu brała również udział policja chińska która dała do uciekających bandytów salwę zabijając dwóch bandytów

2-ch innych bandytów zbiegło

Obrzymia manifestacja kupców

Gonią już resztkami cierpliwości

WIEDEŃ 12. 10 (wł.)

Wczoraj wieczorem w Wielkiej Sali Koncertowej oraz na przylegającym placu przy kościele św. Karola odbył się wiec protestacyjny — całego austrjackiego kupiectw, które przyjechało ze wszystkich stron.

Referat wygłosił radca Platz, zaznaczając, że kupiectwo od lat 12 spokojnie boryka lo się o swoje prawa, ale dalej już tą drogą iść nie może, przy której ponosi wszelkie ciężary socjalne nie mając zato ani zapomóg Funduszu Bezrobocia, ani Kasy Emerytalnej, ani pomocy na wypadek choroby.

Mówca podkreślał jednostronne nastawienie rzadu, które warstwie podatników udziela jedynej pomocy w... postaci całego szeregu nowych podatków.

Dalej domagał się zniesienia domokrążstwa, opodatkowania pośredników sprzedających na raty.

Następni mówcy w ostrej formie podkreślali rozpaczliwe położenie kupiectwa, zaznaczając, że jedyną odpowiedzią na takie prowokacyjne zachowanie się rządu, jest ogólne wstrzymanie się od płacenia wszelkich podatków.

Po skończonym wiecu utworzył się olbrzymi pochód, który przeszedł przez Ringi, i ciągnął się przez plac Schwartzenberga do Wotywnego Kościoła. Defilada trwała zgórą 2 godziny i w tym czasie przeszło w pochodzie około 15000 kupców z całej Austrji — którzy zjechali na ten imponujący odwach kupiectwa.

Groźne rozruchy w Belfaście

Kilkaset osób rannych. — Policji przyszło z pomocą wojsko

LONDYN, 12. 10.

Wczoraj późnym wieczorem doszło w Belfaście znowu do poważnych rozruchów po między policją a bezrobotnymi. Tłum manifestantów składał się z około 15.000 osób, przeciwko którym wystąpiła policja w sile 2000 ludzi.

W czasie bójki z obu stron zrobiono użytek z broni palnej. Trzy osoby zostały zabite, 50 zaś ciężko rannych.

Policja aresztowała 36 osób.

W kilku punktach miasta wzniecono po żary, zaś w wielu ulicach powstały barykady względnie rowy strzeleckie. Spokój został do piero przywrócony późno w nocy

W dniu dzisiejszym wybuchły znowu wśród bezrobotnych krwawe rozruchy. Policja w sile 3 tys ludzi usiłowała rozpędzić gromadzące się w rozmaitych punktach miasta tłumy, jednak z małym skutkiem. Zawezwano więc na pomoc wojsko, które zjawiło się na kilkunastu samochodach ciężarowych uzbrojonych w karabiny maszynowe. W wielu punktach miasta zbudowano barykady z poza których ostrzeliwano policjantów i żołnierzy.

Około 100 osób zostało rannych. W ciągu popołudnia odbyły się dwie konferencje przedstawicielami bezrobotnych a burmistrzem miasta. Delegaci domagali się bezwzględnie podwyższenia wsparć grożąc w przeciwnym razie dalszemi rozruchami.

Miasto Belfast liczy na 415 tysięcy mieszkańców 100 tys bezrobotnych

Demonstracje komunistów w Paryżu.

PARYZ, 13 10.

W związku z postanowieniem Najwyższego Sądu Amerykańskiego o wznowieniu procesu przeciwko siedmiu murzynom oskarżonym o domniemane zgwałcenie dwóch amerykanek a których sąd stanowy w Alabama skazał był na śmierć przez powieszenie w paryskich kołach komunistycznych panuje wielkie wzburzenie tak że władze liczą się z podobnemi rozruchami jakie miały miejsce w czasie stracenia Sacco i Vanzettiego.

W poniedziałek zjawił się w ambasadzie amerykańskiej przedstawiciel komunistycznej młodzieży który oświadczył że gdyby wyrok na siedmiu murzynów został utrzymany cała ambasada wyleci w powietrze 15 roz maitych związków należących do t zw czerwonej pomocy wysłało do ambasady podob ne groźne ostrzeżenia

Gmach ambasady amerykańskiej strzegą silne oddziały policji

Francuzi o monarchji w Niemczech

PARYZ, 13. X.

Pomimo urzędowego zaprzeczenia wiadomości, podany przez berliński, socjalistyczny „Vorwärts" o zamierzonem przywróceniu monarchji w Niemczech, francuska opinja uważa za bardzo możliwe dość rychłe urzeczywistnie tych pogłosek.

Zapomniano już zupełnie, że podczas wojny Lloyd George przepowiadał Wilhelmo, wi II postronek.

Nikt nie widzi sposobu, w jaki byli aljanci mogliby, wobec dzisiejszego stanu Euroby, przeszkodzić zmartwychwstaniu w Niemczech ustroju monarchicznego.

Pierre Bornus pisze w „Journal des Debats":

Restaurację monarchji w Niemczech można uważać niemal za pewnik.

Jeszcze tylko data tej zmiany nie jest ustalona. W każdym razie, zdaniem naszem, data powyższa nie jest zbyt oddalona i stanowi kwestję raczej miesięcy niż lat.

Czy i wówczas, gdy to nastąpi, świat nie spostrzeże, że Niemcy dzisiejsze nie różnią się niczem z Niemiec z 1914 r.?

Agitacje wyborcze w Niemczech.

ESSEN, 13. 10.

Walka wyborcza w zagłębiu Ruhry zagłębiu Ruhry zaczyna przybierać coraz ostrzejszą formę. Pomimo sądów doraźnych i ostrych zarządzeń coraz częściej dochodzi do starć, przeważnie między komunistami i hitlerowcami. Wiece wyborcze naogół nie dochodzą do skutku, ponieważ rozbijane są przez przeciwne bojówki. W Duesseldorfie podczas wiecu. zwołanego przez niemieckonarodowych, bojówka hitlerowców wszczęła bójkę. Kilka osób raniono. Wiec rozwiązała policja. W Remscheid doszło do krwawego starcia między komunistami i hitlerowcami, przyczem jedną osobę zabito.

BERLIN, 13. 10.

Hitler rozpoczął dziś podróż propagandową samolotem po Niemczech, która potrwa 4 tygodnie. W czasie tego objazdu Hitler przemawiać będzie na 60 zgromadzeniach przedwyborczych.

Krwawe zajścia w Kieleckiem

Chłopi chcieli zlynczować gajowego — 3 trupy

KIELCE, 12.10,

W Leśniczówce Nowej doszło do wielkich zaburzeń. Mianowicie dwaj mieszkańcy wsi Morawieczy usiłowali od gajowego Wosia gwałtem odebrać skonfiskowane przezeń drzewo, które w lesie ukradli. Woś w obronie własnej wystrzelił z rewolweru i jednego z chłopów położył trupem.

Spowodowało to zgromadzenie się przed leśniczówką 3oo okolicznych włościan, którzy chcieli gajowego zlynczować i już przygotowali powróz.

Na alarm nadbiegło dwóch policjantów z sąsiedniego miasteczka, których tłum jednak zaatakował, rzucając na nich kamieniami i oblegając leśniczówkę. Obleżeni uderzyli na alarm w dzwon strażacki, w odpowiedzi na co przybyły posiłki policyjne. Po wezwaniu tłumu do rozejścia się, policja, gdy to nie poskutkowało, dała dwie salwy, jedną w powietrze, a drugą w tłum. Dwóch wieśniaków padło zabitych na miejscu.

Zwiększenie bilonu

ARESZTOWANIA PRZEMYSŁOWCÓW

a) W ostatnich dniach na terenie Łodzi pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet 2 złotowych tudzież 5-cio i 10-cio złotowych srebrnych

W związku z tem władze policyjne zarządziły obserwację i zatrzymały szereg osób które bądź to świadomie usiłowały puścić w obieg otrzymane przypadkowo falsyfikaty bądź też podejrzane były o rozpowszechnienia zawodowo tychże fałsyfikatów

Między innymi zatrzymany został Władysław Tomaszewski właściciel budki przy ulicy Przędzelnianej 90 u którego w czasie rewizji znaleziono kilka falsyfikatów monet 2 złotowych srebrnych

Tomaszewskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo śledczych

Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ujawnienia fałszerzy monet i pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej.

O WSPOLNY FRONT.

Zycie polityczne w Polsce się ożywia.— Stronnictwa urządzają kampanje wiecowe• zbierają się ich rady naczelne, uchwalają się rezolucje, powtarzają się stare hasła. Stronnictwo Narodowe urządziło dwadzieścia kilka wieców w kraju z sporym udziałem zwolenników i sympatyków. Stronnictwo Ludowe pod wodzą Witosa od kilku tygodni już prowadzi energiczną propagandę wiecową, a na wiece te przybywają dziesiątki tysięcy włościan i zwolenników innych stronnictw, kampanję zapowiada także nieco sennie prowadzona Polska Partja Socjalistyczna, której rada naczelna przed kilku dniami powtórzyła stare zasady i rezolucje o rządzie chłopsko-robotniczym. Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji również zaczyna się ruszać, a w następnym miesiącu odbywa kongres, na którym ma sporządzić bilans swej rocznej działalności i urządzić krytyczny przegląd polityki państwowej w roku ostatnim. B.B.W.R. pod opieką policji i z udziałem starostów, czasem i wojewodów i innych urzędników państwowych, pracuje w terenie, a od czasu do czasu „radzi" jego klub w Sejmie, nad „uzdrawianiem" państwa.

Jeśli chodzi o stronnictwa opozycyjne, to wszelkie przejawy ich działalności świadczą o rosnącem przeciwstawianiu się panującemu reżymowi. Pod tym względem, powiedzielibyśmy negatywnym, panuje jednomyślność. I nie ulega wątpliwości, że to negatywne nastawienie ogarnia dzisiaj całe społeczeństwo, że istniejący reżim ma coraz mniej oparcia w kraju. Jeżeli atoli chodzi o pozytywną stronę działalności opozycji, to przyznać trzeba również, że nie widać uzgodnionej akcji, bo każde z opozycyjnych stronnictw wysuwa swój program maksymalny, a o uzgodnieniu jakiegoś wspólnego programu minimalnego, podyktowanego potrzebami dzisiejszej chwili, właściwie mówić nie mozna. A te potrzeby dnia dzisiejszego coraz żywiej się odzywają, każdy zaś trzeźwy polityk zdaje sobie sprawę z tego, że ich zaspokojenie jest uprzednim warunkiem zmiany sytuacji w państwie, czyli innemi słowy zlikwidowania reżimu sanacyjnego, bez czego nie może być rzeczywistej poprawy.

Cierpimy pod tym reżimem z osobna i jako społeczeństwo, widzimy wszyscy, jak zastraszające rozmiary przybiera korupcja. Nie ma dnia, by pisma nie donosiły o defraudacjach, łapownictwach, aresztowaniach nietylko ludzi prywatnych, ale i urzędników, sędziów, adwokatów, niema dnia, abyśmy nie czytali o samobójstwach defraudantów, malwersantów, łapowników. Nędza w mieście i na wsi jest coraz większa, nadchodzi zima ciężka, poprawy nie widać, a tem mniej jakiegoś ścisłego planu walki z szalejącem przesileniem. Kokosza walka z kartelami ma zamydlać oczy znękanemu społeczeństwu. Trudności skarbowe i budżetowe z dnia na dzień rosną, pieniądz nasz jest zagrożony i pojawiają się prorocy, którzy jako zbawienie zalecają inflację, albo jak się to teraz wstydliwie mówi, deflację. A obok tego wszystkiego wybrańcy losu, jak to powiada pewien organ sanacyjny, „robią bajeczne, zawrotne karjery dyrektorów, prezesów, ministrów, a plany ich i poczynania są koszmarnymi dziwolągami, tworami niezdolnemi do życia, w zarodku skazanemi na nienawiść ludu". Cała Polska mówi o „tych karjerach, limuzynach, podróżach zagranicznych, hulankach i rozrzucaniu pieniędzy, przeważnie nie swoich, albo też w nieuczciwy sposób zdobytych".

Nie brak pomiędzy sanatorami takich, którzy patrząc na to, co się dzieje, pytają się: Czy dla tego strzelałem w 1926 r. do braci swoich, czy na to łamałem przysięgę żołnierską, aby umożliwić elicie dzisiejszej bajeczne karjery, hulanki w kraju i zagranicą, obławianie się groszem przez wyzyskiwanie swojej sytuacji i handlowanie swoimi wpływami? Gdzież jest ten nowy obywatel uzdrowiony, dla usprawiedliwienia swojego czynu?

Wolność nauki i samorząd naszych uczelni wyższych jest poważnie zagrożony. — Czy moralność obywatelska wzrosła? Patrzymy przecież wszyscy na nowy typ człowieka robiącego bajeczne karjery i bajeczne pieniądze, hulającego w kraju i zagranicą. Kultura? Bolszewizm kulturalny i bezbożnictwo znajdują żyzny grunt i nie doznają poważniejszych przeszkód.

Społeczeństwo pyta się słusznie, czy to było celem wypadków majowych — pisze „Polonia" katowicka — czy za ten stan rzeczy musieli ludzie kłaść swoje życie, czy za ten stan rzeczy ponosić musieli takie ofiary! A wszystkie te eksperymenty odbywają się na ciele zbiedzonego, znękanego ludu, który już zobojętniał na wszystko, pasywnie znosi wszystkie nieszczęścia, wątpi o ideałach państwa i narodu i nie ma już nawet sił do walki o swoje cele socjalne. Elita sanacyjna wie że taki lud do rewolucji się nie porwie, że jej na razie z jego strony żadne niebezpieczeństwo nie grozi, chyba, żeby podnieta przyszła z zewnątrz. Czy to miało być trwającej już siódmy rok rewolucji sanacyjnej?

Partje opozycyjne powinny sobie ten stan rzeczy uświadomić i do niego dostosować swoją politykę. Świadome swojej odpowiedzialności za państwo i losy narodu, powinny sobie zdawać z tego sprawę, że także społeczeństwo nie zdolne jest do przeprowadzenia nieodzownych reform w naszem życiu państwowem i społecznem W pojęciach szerokich mas dzisiaj i ideał Ojczyzny i idea państwa przechodzi ciężkie przesilenie.

Państwo nasze jest dzisiaj formą bez treści pozytywnej. Zadaniem opozycji jest uzgodnić wspólny program dla potrzeb chwili i budzić ducha narodu z letargu poczucia od powiedzialności, podniecać w nim ducha walki o państwo, któremu trzeba nadać nową treść. Społeczeństwo dziś stoi zdala od państwa, — obóz rządzący od społeczeństwa.

Przywódca „Strzelca" skazany na śmierć
za zdradę stanu

„Słowo Pomorskie" (231 z 8. 10. 1932 r.) przynosi następujący epilog sensacyjnej rozprawy przeciwko niejakiemu Tomaszowi Plittowi, oskarżonemu o zbrodnie zdradę stanu:

„W poniedziałek wieczorem zakończyła się w Grudziądzu trzydniowa rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Edwinowi Tomaszowi Plittowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. O godz 19.35 sąd ogłosił wyrok na mocy którego oskarżony Plitt został uznany winnym i skazany na karę śmierci przez powieszenie, oraz na pozbawienie praw obywatelskich.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. dr. Halski przy udziale sędziów dr. Jutkiewicza i dr. Tarczyńskiego. Oskarżał prok. Kałapski, oskarżonego bronił. mec. Płachowski. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku, obrońca zwrócił się telefonicznie do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił zasądzonemu karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

Plitt zamieszkiwał przez czas dłuższy w Starogardzie, skąd wyprowadził się na początku bieżącego roku do Grudziądza. Jako porucznik rezerwy i człowiek bardzo sprytny zdołał on w czasie pobytu w Starogardzie naciągnąć kupców i szereg osób znajomych na większe i mniejsze sumy. Był on i aferzystą i kierownikiem kina i kupcem kolonjalnym, Nie było bodaj kupca, restauratora, czy fryzjera, któremuby Plitt nie został winnym jakiejś kwoty".

„Plitt — pisze „Słowo Pzmorskie"— był jednym z czołowych przywódców „Strzelca" „Sanacja" starogardzka czciła jego zdolności organizacyjne, to też wysłała go na kurs komendantów „Strzelca" do Warszawy. Jeszcze w ubiegłym roku w święto narodowe widziano go maszerującego na czele „Strzelca".

Taki oto „patentowany obrońca ojczyzny" — kończy „Słowo Pomorskie" — wychowany na ideologji „strzeleckiej", popełnił zdradę stanu. Popełnił zbrodnię, która nie tylko splamiła mundur oficerski, lecz wystawiła właściwe świadectwo „Strzelcowi".

O obniżce stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego spodziewane jest uchwalenie obniżki stopy dyskontowej wynoszącej obecnie 7 i pół proc Ze strony Rządu czynione są naleganja aby obniżka wynosiła 1 proc t. zn aby jej stopę obniżyć do poziomu 6 i pół proc, Rada jednak Banku Polskiego która dotychczas niemal w komplecie oponowała obniżeniu dyskonta zgadza się na obniżkę półprocentową W zamierzonej obniżce dyskonta Banku Polskiego kryje się początek akcji jaką Rząd zamierza przeprowadzić w kierunku obniżenia stopy dyskontowej w bankach akcyjnych i wogóle we wszystkich stosunkach kredytowych

Ocalona przez żmiję

Dzienniki londyńskie donoszą o zdarzeniu dowodzącem że rzeczywistość jest w stanie wytwarzać sytuację przewyższające naj śmielszą wyobraźnie

Pani Harald wdowa po wielkim kupcu podjąwszy znaczną sumę z jednego z banków londyńskich wsiadła do taksówki i kazała się zawieźć do swej willi podmiejskiej

Trzeba jednak trafu że przy tem samem okienku bankowem przy którem wypłacano jej pieniądze szofer tej taksówki zmieniał banknot pięciofuntowy i widział jak pani Harald chowa otrzymane pieniądze do torebki ręcznej Postanowił więc swą pasażerkę ograbić

To też gdy znalazł źię w miejscu odludnem zatrzymał samochód i uzbrojony w klucz francuski rzucił się na swą pasażerkę zadając jej kluczem tak gwałtowny cios w głowę że straciła przytomność Wówczas zabrał jej torebkę poczem wywlókłszy nieszczęśliwą z samochodu rzucił ją do rowu przydrożnego

Nagle jednak przyszła mu myśl do głowy że gdy ograbiona odzyska przytomność to zaalarmuje policję która niewątpliwie go odnajdzie zdecydował się więc swą ofiarę dobić i w tym celu schwycił za wielki kamień leżący przy drodze

Nie spodziewał się jednak że to właśnie będzie nie dla ogrobionej lecz dla niego fatalne bo pod kamieniem leżała zwinięta w kłębek żmija Gdy więc podniósł kamień gad rozjątrzony przerwaniem mu spokoju wypreżył się błyskawicznie i zatopił zęby ja dowite w ręce napastnika

Przerażony tem rabuś zapominając zupełnie o sytuacji w jakiej się znajduje zaczął wzywać pomocy zwracając przez to na siebie uwagę motocyklisty mijającego w tej chwili taksówkę

Motocyklista zatrzymał się i pośpieszył na pomoc szoferowi gdy jednak przewięzywał mu rękę usłyszał ciche jęki dobywające się z rowu przydrożnego Tymczasem nadjechał drogą drugi samochód a jego właściciel przywołany przez motocyklistę pomógł mu dobyć ofiarę rabusia z rowu i oddać zbrodniczego szofera w ręce policji

Tak więc pani Harald zawdzięcza ocalenie swe żmii która jednak nie doczekała się za to nagrody gdyż zabił ją motocyklista



Źródło nieszczęścia dla kobiet w Rosji Sowieckiej

Łatwość zawierania małżeństw ma dodatnie i ujemne strony. Na strony ujemne wskazuje bardzo dobitnie statystyka, przeprowadzona w Rosji sowieckiej.

W roku 1926 w Petersburgu zarejestrowano 20918 małżeństw a rozwodów 5536

W roku 1929 liczby te znacznie wzrosły Małżeństw zawarto 24738 rozwodów przeprowadzono 16006.

Innemi słowy: w roku 1926 na każde 4 małżeństwa przypada 1 rozwód, a w r. 1929 na każde 3 małżeństwa 3 rozwody.

Czem wytłumaczyć ten wzrost zawartych małżeństw i tę przerażającą liczbę rozwodów? W roku 1929 opublikowana została poprawka do kodeksu małżeńskiego znacznie upraszczająca procedurę rozwodu.

Jeśli dawniej potrzebna była zgoda 2 stron, obecnie wystarczyło tylko oświadczenie jednej strony, by rozwód został przeprowadzony. Mąż, który z rana wychodzi do pracy, może wieczorem wrócić do domu w charakterze „kawalera". Procedura prosta i łatwa, bez żadnych zwlekań i biurokratyzmu

Tem się też tłumaczy przerażająca liczba rozwodów. Ci, których przedtem powstrzymywała i krępowała skomplikowana procedura, w nowych warunkach łatwo się rozwodzili z żonami.

Gdy ludzie wstępują w związek małżeński, łączy ich uczucie miłości. Tak przynajmniej należy sądzić.

Gdy kto kocha, myśli o wiecznej miłości

Tymczasem wieczność, ta sądząc z danych statystycznych, jest bardzo względna i trwa często nie dłużej, niż trzy miesiące.

W Rosji zawierane są „czerwonoarmiejskie małżeństwa" — na czas służby wojskowej, lub „małżeństwa klubowe" — małżeństwa zwane „motyle", które trwają zaledwie przez jedną dobę.

Na terenie Rosji Sowieckiej zawierane są setki tysięcy małżeństw, w których po roku powstają kadry setek i tysięcy porzuconych kobiet.

Sądy zawalone są sprawami o alimenty. Świadczy to o ogromnej liczbie bezbronnych kobiet.

W życiu tych kobiet małżeństwo jest źródłem nieszczęścia. Porzucają one swój dawny tryb życia i wstępują na nowe tory. A potem, nagle zamiast nowego życia katastrofa.

Nad żółtą rzeką.

14) POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Pięćdziesiąt, o ile się nie mylę, życzył pan sobie — rzekł Mr. St. Clay. Ze zwinnością kasjera bankowego odliczył żądaną ilość i ten mały plik odłożył obok. Ostrożnie spakował pozostały stos banknotów z powrotem i schował do teczki.

— Jesteśmy, zdaje się, tutaj sami starzy przyjaciele. — Mr Clay popatrzył na każdego z nich pokolei. — Mogę chyba mówić swobodnie.

Narth skinął głową.

— Więc dobrze. — Ku zdziwieniu Narth'a zwinął bonknoty pozostałe i schował do kieszeni w kamizelce. — Naturalnie pożyczka pieniędzy jest zawarowana warunkiem. Nawet ja, będąc Chińczykiem i nie mając żadnego doradcy, na tylę znam się na operacjach handlowych, by nie pożyczać takich sum bez żadnych zastrzeżeń. Krótko mówiąc, żądam, by pan przystał do nas.

— Mam do was przystać? — spytał Narth powoli. — Zupełnie nie rozumiem, o czem pan myśli?

Spedwell uzupełnił informacje.

— Mr. St Clay stworzył w tym kraju wielką organizację. Jest to rodzaj — — Urwał szukając odpowiedniego wyrazu.

— Tajnego stowarzyszenia! — podpowiedział mu uprzejmie Mr. St. Clay. — Czy nie brzmi to niezwykle mitycznie i odstraszająco? W rzeczywistości nie ma w tem niczego podobnego. Stworzyłem sobie w życiu określony cel i potrzebuję do pomocy inteligentnych ludzi, którym mógłbym zaufać.

My Chińczycy, mamy wiele cech dziecinnych. Lubujemy się w paradach i tajemniczości. Jesteśmy naprawdę ludźmi najbardziej egzotycznemi w świecie i szczególnie chętnie się tem bawimy, zaś „Przyjacielskie dłonie" — mówiąc otwarcie — są moim wynaiazkiem Celem naszym jest podźwignięcie ludu chińskiego i szerzenie światła w mrokach. — Przerwał na chwilę, następnie dodał: — I ponadto różne podobne rzeczy.

Stephen Narth uśmiechnął się.

— Wygląda to na bardzo chwalebny cel Bardzo się będę cieszył z nawiązania kontaktu z panami.

Ciemne oczy Chińczyka miały siłę hipnotyczną. Przez sekundę świdrował niemi Narth'a tak, że ten przez tą chwilę miał takie wrażenie, jakby już podlegał silniejszej, lecz życzliwej woli tamtego. Był to bowiem charakterystyczny rys Chińczyka, że roztaczał wokół siebie życzliwą atmosferę.

— Więc wszystko w porządku — rzekł Mr. Clay i wyjął plik banknotów, uprzejmie kładąc na stole. Bronił się przytem. — Ależ nie, nie — potrzeba mi żadnego poświadczenia.

Między gentlemanami jest to zupełnie zbyteczne. Czy pan osiągnął jakąś godność w Oksfordzie lub Cambridge? Ach szkoda. Staram się zazwyczaj utrzymać styczność z ludźmi, którzy są mi tem stanowiskiem blizcy lecz w tym wypadku wystarcza mi ta świadomość, że mam do czynienia z gentelmanem.

Wreszcie powstał.

— Przypuszczam, że narazie załatwiliśmy wszystko. W przeciągu trzech dni usłyszy pan o mnie więcej i musze paną prosić, by pan wstrzymał się w najbliższym tygodniu od ja kichkolwiek konferencji i interesów, czy to w porze dziennej czy też w nocnej. Wierze, że to zastrzeżenie nie jest zbyt uciążliwe?

Pytanie to postawił z uśmiechem.

— Absolutnie nie — rzekł Stephen Narth i drżącą ręką zgarnął pieniądze. Nie potrafił-by określić powodu swego podniecenie.

— Mr St Clay, jak najserdeczniej panu dziękuję. Uwolnił mię pan z bardzo dwuznacznej sytuacji. Jak dalece była beznadziejna — nie będzie pan w stanie tego zrozumieć.

W tem przypomniał sobie coś innego.

— Dlaczego on nazwał paną „żółtą żmiją".

Chińczyk zmierzył go i zdawało mu się, że musiał pan przesłyszeć tak, że Stephen Narth musiał powtórzyć swoje pytanie.

— Mr Clifford Lynne tak mię przezwał —wyrzekł St Clay powoli.

Nieprzenikniona twarz Chińczyka na chwilę zdradziła, jak nieświadomie przeciw niemu skierowaną strzała głęboko go zraniła.

— Żółta żmija jak pospolicie! Jakie to jednak podobne do Clifforda Lynne!

Natychmiast opanował się biorąc teczkę parsknął głębokim wyraźnym śmiechem.

— Pan jeszcze usłyszy o mnie — — zaczął.

— Jeszcze chwilkę, Mr St Clay — rzekł Narth. — Pan tyle mówił o swoim stowarzyszeniu. Jaki właściwie jest cel jego?

Przez chwilę wpatrywał się weń Chińczyk w zamyśleniu. — Panowie nad światem — rzekł pojedyńczo Skinął głową, odwrócił się i odszedł.

W ten sposób Grahame St Clay, Bachelor of Arts wszedł w życie Stephena Narth'a i od tej chwili jego los został stalowemi klamrami złączony z wolą tego człowieka, który go wpierw opanował, by potem zniszczyć.

ROZDZIAŁ VIII.

Jane Bray była przyzwyczajona do wczesnego wstawania, co zresztą wynikło z jej funkcji zarządczyni domu Mr Narth nie trzymał specjalnego zarządcy. W jego pojęciu był to zupełnie zbyteczny wydatek, skoro Jane mogła sama to wszystko załatwić Powoli obe mowała w ten sposób wszystkie obowiązki należące do zarządcy, nie otrzymując w zamian za to żadnego wynagrodzenia.

d. c. n.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
14
PIĄTEK

KALENDARZYK

Kaliksta p.

NOWY GMACH REPREZENTACYJNY

(a) W nadchodzącą niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie domu Sejmikowego przeznaczonego na pomieszczenie mieszkalne urzędników Starostwa, oraz Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego, a wzniesionego na Królewie przy ulicy Łaskiej.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z Starostą Powiatowym p. Aleksym Rżewskim na czele.

Rezygnacja z życia

(a) Na posesji przy ulicy Zawiszy 1 popełnił zamach samobójczy 20-letni dorożkarz Eryk Knor zamieszkały przy ulicy Profesorskiej 9.

Knor z nędzy zażył w celach samobójczych większą dozę jodyny. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperata w stanie ciężkim do lecznicy.

Też przemysłowcy.

Gościnne występy warszawskiego oszusta kosztowały go 2 lata więzienia

(a) W roku 1931 na terenie Łodzi zorganizowali spółkę pod firmą „Polski Przem. Włókienniczy" Stanisław Nower z Warszawy i Stanisław Łubka (Andrzeja 27).

Działalność spółki polegała na tem, że obwieścili wszem wobec, że każdy kto kupi serję 30 pocztówek za 6 zł 50 gr. otrzyma jako premję wieczne pióro za 5 zł, a każdy kto kupi 7 takich transportów za 45 zł, otrzyma premję 3 metry materjału lub aparat fotograficzny.

Chętnych znalazło się wielu i kupowali pocztówki, lecz nikt nie otrzymał premji wobec czego poszkodowani zwrócili się do policji. Dochodzenie ustaliło, że Nower i Łubka poszkodowali kilkadziesiąt osób na sumę kilku tysięcy złotych.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wiśniewskiego wydał wyrok skazujący Stanisława Nowera na 2 lata więzienia, a Stanisława Łubkę na 6 mies. więzienia.

Piąty raz pali się.

Feralna fabryka

(a) W dniu wczorajszym w suszarni Michała Olszera przy ulicy Limanowskiego 133 wybuchł pożar.

Mianowicie od iskry zapaliła się wysuszona przędza i odpadki przyczem ogień mając wokół łatwopalny materjał rozszerzył się szybko.

Na ratunek przybyły I i Ia oddziały straży ogniowej które po godzinnej akcji pożar zdołały opanować i ugasić.

Straty obliczono na 2000 zł. Spaliły się dość znaczne zapasy przędzy oraz uszkodzone zostały maszyny.

Zaznaczyć należy że fabryka Olszera po raz piąty w roku bież. nawiedzona jest przez pożar który jednak zawsze jest w krótkim czasie i nie kończy się zniszczeniem całej fabryki.

Aresztowania wśród adwokatów

zataczają coraz szersze kręgi

Wiadomość o zatrzymaniu adwokata Missali w Warszawie i sprowadzenia go do Łodzi wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród palestry tutejszej.

W dniu wczorajszym adwokat Wojciech Missala poddany został szczegółowym badaniom, które prowadzone były w wydziale śledczym.

Po długotrwałych zeznaniach i szczegółowych wyjaśnieniach udzielonych przez adwokata Missalę Urząd Prokuratorski zastosował wobec niego bezwzględny areszt.

Adwokat Wojciech Missala, jak i adwokaci Lipszyc oraz Fruchtgarten osadzony został w więzieniu przy ul. Kopernika.

Jak już donosiliśmy aresztowanie to stoi w związku z pełnieniem przez adw. Missalę obowiązku syndyka masy upadłości firmy S. Litrowski mieszczącej się przy ulicy Pomorskiej 60.

W związku z aresztowaniami adwokatów w wydziale śledczym i Urzędzie Prokuratorskim wre gorączkowa praca.

Śledztwo w sprawie aresztowanych adwokatów trzymane jest w jaknajściślejszej tajemnicy ze względu na dobro sprawy.

W związku z prowadzonemi dochodzeniami przeciwko kilku jeszcze adwokatom, należy spodziewać się iż najbliższe dni przyniosą nowe sensacje.

x x x

Jak wczoraj donieśliśmy adwokat Wojciech Missala syndyk upadłości Litrowskiego do południa wczorajszego, wbrew innym doniesieniom ani aresztowany ani przesłuchiwany przez władze prokuratorskie nie był. Adwokat Missala wyjechał do swej żony w Warszawie która jest właścicielką wielkiego salonu mód w stolicy.

O ucieczce zatem lub ukrywaniu się adwokata nie było mowy.

W międzyczasie prokuratura łódzka wydała rozkaz dostawienia adwokata Missali. Wywiadowcy warszawscy po otrzymaniu tego polecenia udali się wczoraj po południu do mieszkania żony adwokata Missali w Warszawie.

Tu oświadczono im że adwokat po spożyciu obiadu poszedł do cukierni na czarną kawę. Wywiadowcy udali się do cukierni i wywoławszy adwokata dyskretnie oświadczyli mu że musi z nimi jechać do Łodzi.

Późnym wieczorem adwokat Missala został odstawiony do urzędu śledczego w Łodzi. Szczegóły oskarżenia i przesłuchania są na razie utrzymywane w tajemnicy.

Równocześnie rozpoczęto dochodzenia przeciwko kilku innym adwokatom łódzkim których nazwisk ze względu na dobro śledztwa nie podajemy.

x x x

Aresztowanie w Warszawie łódzkiego adwokata Missala pod zarzutem nadużyć na stanowisku syndyka masy upadłościowej wywołuje w łódzkich kołach prawniczych przygnębienie, jest to bowiem już drugi tego rodzaju wypadek.

Ponadto jeden z adwokatów łódzkich wezwany został wczoraj do prokuratury, gdzie podpisać musiał deklarację, iż nie będzie się wydalał z miasta.

Władze prokuratorskie prowadzą prócz tego dochodzenia przeciw 7 innym adwokatom, podejrzanym o podobne nadużycia.

Tak liczne dochodzenia przeciw prawnikom łódzkim skłaniają także licznych klientów do coraz śmielszego występowania z pretensjami dawniejszej daty do adwokatów.

x x x

(a) W związku z ostatniemi aresztowaniami wśród adwokatów łódzkich, pod zarzutem dokonania nadużyć, na szkodę wierzycieli dowiadujemy się, że w Warszawie u Ministra Sprawiedliwości jak również w Generalnej Prokuraturze interwenjowała delegacja adwokatów łódzkich.

Delegaci wskazali na konieczność jak najrychlejszego przeprowadzenia śledztwa i ewentualnego zwolnienia z aresztu zatrzymanych adwokatów.

Rezerwoar podrzutków

czyli Wydział Opieki Społecznej

(a) Poczekalnia Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi jest stałem miejscem pozostawiania dzieci bez opieki, przez rodziców, którzy nie mają możności wyżywienia swych latorośli.

W dniu wczorajszym jakaś niewiasta przybyła do Wydziału Opieki Społecznej celem załatwienia jakiegoś interesu, przyczem zostawiła na korytarzu dwoje dzieci w wieku 2 ch i 3-ch lat, chłopca i dziewczynkę.

Nieznajoma ulotniła się [illegible] pozostawiając dzieci w poczekalni. Maleństwa przesłano do żłobka, a równocześnie policja zajęła się odszukaniem matki.

Tegoż dnia druga niewiasta pozostawiła w korytarzu dziewczynkę w wieku około 1.5 roku. Dziecko to również przesłano do schroniska. Za zbiegłą matką wdrożone zostały poszukiwania.

Nowoczesne sposoby okradania.

(a) Postęp obejmuje nietylko dziedziny przemysłu, rzemiosła lub reklamy w handlu, lecz dotarł również do zawodu złodziejskiego tak że obecnie „szanujący się" złodziej pragnąc zarobić bez narażania się na wsypę, nie operuje według utartych metod, lecz stosuje pomysły.

Na Placu Reymonta dwóch jakichś osobników, rzekomo podchmielonych i bokserów wszczęło między sobą bójkę na pięści według wszelkich prawideł sztuki bokserskiej.

Widowisko to zgromadziło tłum gapiów. Na widok policji obaj awanturnicy szybko znikli.

Dopiero wówczas trzy osoby z pośród ciekawych stwierdziły, że zostały okradzione przyczem zginęły im zegarki oraz trzy portfele z zawartością około 100 zł. W czasie walki towarzysze awanturników operowali ciekawych, którzy w ten sposób zapłacili za swą ciekawość.

Za pomysłowymi złodziejami wdrożone zostało poszukiwanie.

Strajk w fabryce Horaka.

500 tkaczy porzuciło warsztaty pracy

(a) Jak to podawaliśmy, jeszcze w poniedziałek bież. tygodnia w fabryce S. A. Adolf Horak w Rudzie Pabjanickiej wybuchł zatarg na tle zapowiedzianej przez zarząd firmy obniżki płac o 15 proc.

Robotnicy zgodzili się wprawdzie na zniżkę płac o 15 proc., lecz nie stawek ostatnich, a od norm ustalonych w umowie z roku 1928.

Ponieważ firma nie zgodziła się na propozycje robotników, ci na znak protestu przerywali pracę codziennie na każdej zmianie przez godzinę, czyli normalnie dwie godziny dziennie.

Ponieważ protest ten nie odniósł również skutku, w dniu wczorajszym robotnicy tkalni w liczbie 500 osób porzucili pracę i proklamowali strajk.

Rownocześnie strajkujący zwrócili się do Inspektora Pracy i Związków Zawodowych o wszczęcie akcji zmierzającej do zlikwidowania zatargu, przez zwołanie wspólnej konferencji zorozumiewawczej.

Strajk ma przebieg spokojny i nigdzie nie zanotowano żadnych awantur.

Robotnicy opuścili sami bez żadnych we zwań teren fabryki.

Ze względu na przedłużenie się strajku, przedstawiciele Związków, którzy objęli kierownictwo nad akcją strajkową, postanowili rozszerzyć strajk na całe zakłady.

W związku z czem spodziewać się należy, że w dniu dzisiejszym strajk obejmie wszystkie oddziały fabryki Horaka.

Co uchwalił Magistrat na wczorajszym posiedzeniu

(a) W dniu wczorajszym odbyło się pod Przewodnictwem prezydenta Ziemięckiego posiedzenie Magistratu, w którem udział wzięli wszyscy niemal członkowie Magistratu.

Po rozpatrzeniu spraw natury ogólnej, Magistrat przyjął do wiadomości pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, zatwierdzające budżet gminy miasta Łodzi na rok 1932—33 w brzmieniu uchwalonym przez radę miejską na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 1932 r.

x x x

Następnie Magistrat rozpoznawał sprawę uczczenia wielkiego kompozytora polskiego Fryderyka Szopena.

Magistrat uchwalił przyznać 1160 sztuk drzew, które przeznaczone zostaną dla obsadzenia osady Żelazowa Wola, miejsca urodzenia Szopena.

x x x

Następnie Magistrat rozpoznawał sprawę właścieieli kin, którzy nie dostarczyli biletów do ostemplowania i sprzedawali bilety nie kontrolowane, a co zatem nie opodatkowane przez Magistrat.

Magistrat ukarał grzywną w wysokości 200 zł. właściciel kin Mimoza, Tęcza.

Sensacje w świecie gospodarczym

System handlu zamiennego w obrocie zagranicznym?

(a) W dniu wczorajszym w Łodzi wywołała wielkie zainteresowanie, szczególnie w sferach gospodarczych, wiadomość, jakoby władze centralne rządowe przyjęły projekt zaprowadzenia systemu handlu wymiennego w obrocie zagranicznym.

Jak zdołaliśmy ustalić, system ten stosowany byłby wobec krajów importujących do Polski owoce południowe, bawełnę i wełnę, tytoń i t. p. artykuły.

System polegałby na tem, iż kraj wwożący ymuszony byłby przyjąć wzamian odpowiednie pokrycie w towarze wyrobu polskiego.—

W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to Rumunji, Grecji, Turcji, Palestyny, to jest krajów importujących owoce południowe i tytoń a które to kraje już obecnie są poważnymi odbiorcami naszej produkcji przemysłowej

Dalej pod uwagę brane są kraje Ameryki Południowej, Brazylja, Argentyna, importujące surowiec (wełnę, bawełnę) i tu wprowadzony zostałby system handlu wymiennego.

Projekt ten przyjęty został przez sfery gospodarcze Łodzi z wielkim uznaniem, albowiem dotychczas towary polskie dążyły na rynki światowe drogą pośrednią, napychając kieszenie obcych pośredników i narażając nie jednokrotnie kupców i przemysł na straty.

W związku z tem w najbliższych dniach zwołana ma być w Ministerstwie Przem. i Handlu konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu łódzkiego, na której omówione mają być sposoby zrealizowania systemu handlu zamiennego.

Sfery gospodarcze Łodzi w związku z wyłonionym projektem wypowiedziały się zdecydowanie za całkowitem zrealizowaniem go, uznając, że w obecnej sytuacji byłoby to najradykalniejsze wyjście z kryzysowej sytuacji.

Pozaszkolne zajęcia pensjonarek

Gniazdo komunistyczne w związku krawców

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał dwie sprawy komunistyczne.

W dniu 23 kwietnia rb. w lokalu Stowarzyszenia „Kulturliga" przy ulicy Brzezińskiej 23 odbywało się zebranie robotników krawieckich, zwołane przez tak zw. „Frakcję Grosserowską". W zebraniu tem wzięło udział około 200 osób, a przemawiali różni delegaci, między innemi zaś Estera Rachela Frydman, która nawoływała do popierania strajku włókniarzy, wyznaczonego na dzień 5 maja rb. oraz do wzięcia udziału w demonstracjach 1 maja pod sztandarami lewicy związkowej. Równocześnie krytykowała związki socjalistyczne.

Obecni na zebraniu wywiadowcy wydziału śledczego Frydman aresztowali, przyczem w mieszkaniu jej znaleziono dowody obciążające.

Na rozprawie sądowej oskarżona do winy się nie przyznała i wyjaśniła, że nie przemawiała w imieniu lewicy związkowej, lecz tylko jako członkini organizacji zawodowej pracowników krawieckich Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego 25-letnia Estera Rachela Frydman została skazana na jeden rok więzienia.

x x x

Na tejże sesji Sąd rozpoznawał sprawę przeciwko dwom uczennicom szkół średnich o przynależność do partji komunistycznej.

Na ławie oskarżonych zasiadły 17-letnia Ewa Pacanowska i 16-letnia Wajsfeld Nacha. W końcu kwietnia rb. na terenie 2 szkół żeńskich średnich rozrzucono odezwy komunistyczne. Dochodzenie ustaliło, że odezwy rozrzucały Pacanowska i Wajsfeld. Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na młodociany wiek jednej z oskarżonych.

Sąd skazał Pacanowską na 1 rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat, Wajsfeld Nacha została uniewinniona.

Przed gigantycznym procesem.

P. P. S. Lewicy.

Rozprawy przewidziane są na 14-dniowy okres

(a) Głośna sprawa likwidacji PPS-Lewicy, która nastąpiła w czasie ogólnopolskiego zjazdu w Łodzi, znajdzie w najbliższym czasie swe zakończenie na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Jak wiadomo, aresztowano wówczas około 150 osób, które obecnie odpowiadać będą przed Sądem. Poszczególne grupy delegatów PPS-Lewicy z różnych miejscowości przydzielono do właściwych sądów, tak że na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiądzie 36 oskarżonych, członków zlikwidowanej partji.

W związku z tem informują nas, że proces wyznaczony jest na wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. Rozprawy rozpoczną się w tym dniu na sali 1 pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego p. Illinicza.

Dowiadujemy się pozatem, że obronę wnosić będzie 53 adwokatów, przyczem 20 z urzędu oraz 33 z wyboru.

Na rozprawę powołanych jest kilkuset świadków, którzy będą badani przed Sąd grupami, tak iż cały proces przewidziany jest na okres 14 dni.

Rozprawa ta wywołała ogromne zainteresowanie zarówno wśród sfer politycznych, jak i palestry.

Weteran - kryminalista.

Po 27-letnim pobycie w więzieniu na starość wpadł znów na 3 lata

(a) Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę 65 letniego Mikołaja Grzybka oskarżonego o oszustwo. Postać Grzybka to niezwykły typ przestępcy.

Dotychczas odsiedział on 27 lat w więzieniu, a zwolniony w sierpniu 1932 r. przerzucił się od kradzieży na oszustwa.

W domu przy ul. Leszno 47 odnajął jako sublokator pokój, urządził biuro pośrednictwa pracy

W ten sposób wyłudził między innymi od Aleksandra Kłosa (Wrześnieńska 105) 60 zł. za wyrobienie posady w monopolu spirytusowem.

Weteran kryminalista stanął wczoraj przed Sądem Grodzkim który wydał wyrok na mocy którego 65-letni Mikołaj Grzybek skazany został na 3 lata więzienia.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Marjusz
JAR — Raz, a dobrze
CYRULIK— Publiczność na scenie — rewja w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45
MELODRAM — Romantyczni

KINA

CASINO — Mata Hari
CAPITOL: -- Śledztwo
PAN — Obława w Paryżu
CORSO: Buffalo Bill
CZARY — Maciste król cyrku
GRAND-KINO — Kochaj mnie dziś
LUNA — Braterstwo ludów
LUDOWY — Tragedja kochanków
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Osądźcie sami — dla młodzieży: Ken Meynard
PALACE — Student żebrak
MIMOZA — Wesoły porucznik
RAKIETA: — Złodziej miłości
PRZEDWIOSNIE—Purpurowa gondola
RESURSA — Romanse cygańskie
SPLENDID:— Człowiek, którego zabiłem
ADRIA — Pat i Patachon w konkurach
METRO — Dama w smokingu

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

—:o:—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 13 października 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173.60
	Belgja	123,85
	Holandja	358.60
	Londyn	30,69
	Nowy Jork	8,919
	Paryż	34,98
	Praga	26.41
	Szwajcarja	172,20
	Włochy	45,6 5
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,75 — — Rubel złoty 4,60, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.46, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 54,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 104,00
4 proc. poż. inwestacyjna 96.75
5 proc. poż. konwersyjna 41.00
6 proc. poż. dolarowa 55.50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.25 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 55,75
10 proc. m Radomia 57.25
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 56,15
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie 38,50

Akcje:

Bank Polski	88,50
Lilipop	13,00
Starachowice	9,25

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita Tendencja dla listów zastawnych niejednolita Obroty b. małe.

Przez radjo

Łódź, 14 października 1932 r.

11,50 Kom. Meteor. dla komunik. lotniczej
11,58 Sygnał czasu
12.05 Program na dzień bieżący
12,40 Urzędowy kom. PIM.
12,10 Przegląd prasy polskiej
12,20 Płyty gramofonowe
13.55 Komunikat L.O.P.P
14,25 Komunikat gospodarczy
16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych
16,15 Angielski (Linguaphone)
16.30 Płyty
16,40 Odczyt z Krakowa
17.00 Koncert popołudniowy
18.00 Muzyka lekka
19,00 Rozmaitości
19,30 Feljeton p. t. „Sen jogów"
19,45 Pras. Dz. Radjowy
19,55 Program na dz. nast
20,00 Pogadanka pf. „Jan Brahms"
20,15 Koncert symfoniczny
21,00 Arje i pieśni
22,45 Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy

ZAGINĘŁA książeczka oszczędnościowa Banku Gospodarstwa Krajowego oddział Łódzki Nr. 10965 Hindy Rabinowicz. Książeczkę unieważniam.





Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI"

W rolach główn. Henri G... i ... ROBERTS

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz 12-ej w południe.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność: detaliczna sprzedż zelówek trwłych na wodę

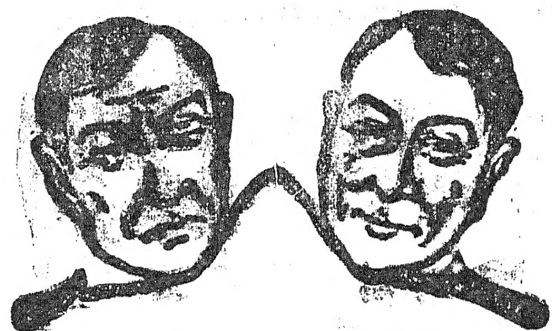
KONCESJONOWANY

DOM HANDLOWO KOMISOWY „OKAZJA"

PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Sprzedajemy najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, **garnitury i ubrania** uczniowskie. Wielki wybór modnych **pończoch** wełnianych i jedwabnych. Duży wybór **obuwia damskiego i męskiego**. Różne **jadwabie** i wełny.—Dział miarowy przyjmuje **obstalunki** na ubrania, palta i futra.



Wpierw Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztargnieę, obawę przestrzeni, osłabienie pamięcciowe nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, prewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

Motory elektryczne

używane okazyjnie do sprzedania

od 1 do 100 Kw.

Przedr. Inż. Elektro-Mech.

MAURYCY RAK

Zawadzka 12, telefon 214-11.

KURSY HANDLOWE

I. MANTINBANDA

W ŁODZI, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych **rozpoczną się 5 września 1932 r.** o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencją niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografja kaligrafja i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela kancelarja kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. *Kierownik kursów:*

I. MANTINBAND

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, bronzy, kryształy, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem

Stanisław i Helena Baliccy

Energiczny młody człowiek z kaucją 2 — 1,5 tys. zł. potrzebny **na stałą posadę**
Oferty w adm. „Prądu" pod „Wuge".

PIANINO zagraniczne czarne, zupełnie dobre złotych 650. Wiądomość: Mleczarnia, Przejazd 40.



REWELACJA.

Mieszanka czekolady **wyborowej** największych krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.**

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t. p. po cenach reklamowych poleca f-ma

„ESPERO" Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska" — cukierki — znanej fabryki „Hazet", Lwów zł. za kilogram

Redaktor odp. Ja. Adamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodz. Al. Kościus... 41